



Fot. AIPI

► Polacy deportowani do miejscowości Bieriezwka w Kazachstanie; 1940 rok

W poszukiwaniu ofiar represji

Mariusz Żuławnik

Powołując Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, IPN wyszedł naprzeciw tym, którzy – mimo upływu siedemdziesięciu lat od zakończenia ostatniej wojny – wciąż poszukują wiadomości o losach ofiar obu systemów totalitarnych, nazistowskiego i komunistycznego.

Centrum, działające w ramach Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie, rozpoczęło prace 8 maja 2014 roku, w 69. rocznicę podpisania kapitulacji przez III Rzeszę Niemiecką (o zadaniach centrum oraz zasobie archiwalnym i elektronicznych bazach danych wykorzystywanych przez jego pracowników pisaliśmy w numerze 6/2014 „Pamięci.pl”). Podczas zorganizowa-

nego z tej okazji briefingu dla dziennikarzy prezes IPN, dr Łukasz Kamiński, wyjaśnił, że nowa komórka powstała w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie losami ofiar represji pod okupacjami niemiecką i sowiecką.

Detektywistyczne zacięcie

Wydaje się, że to zainteresowanie losami bliskich wzrasta także dzięki inicjatywie IPN. Tylko w ciągu pierwszego roku działalności centrum skierowano do nie-

go ok. 10 tys. zapytań, co przekroczyło najśmielsze oczekiwania jego twórców. Wśród osób poszukujących wiadomości o przodkach są nie tylko Polacy, lecz także coraz częściej obywatele innych państw, mający polskie korzenie, m.in. Stanów Zjednoczonych, Rosji, Ukrainy czy Izraela. Do IPN zwracają się także osoby represjonowane, naukowcy prowadzący badania nad historią II wojny światowej i różnego rodzaju organizacje społeczne oraz instytucje chcące upamiętnić tragiczne wydarzenia sprzed siedemdziesięciu lat. Wnioskodawców jest zatem wielu. Tak jak i wielorakie są motywy poszukiwań. Większość osób jest zainteresowana poznaniem wojennych i powojennych losów swoich bliskich. Inni chcieliby odszukać ich groby. „Marzy mi się, żebym mógł zapalić świeczkę przynajmniej w pobliżu miejsca jego zgonu i stworzyć symboliczny grób” – argumentował jeden z wnioskodawców poszukujący miejsca spoczynku swego ojca.

Alex Storożyński, amerykański dziennikarz polskiego pochodzenia, laureat

nagrody Pulitzera i były prezes Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, określił pracę archiwistów Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej mianem detektywistycznej. I nie ma w tej wypowiedzi zbytnej przesady. To dzięki unikatowemu zasobowi archiwalnemu, na który składają się m.in. dokumenty pozyskane i wytworzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i Ośrodek KARTA, a także dostępowi do jedynych w swoim rodzaju elektronicznych baz danych, tj. Międzynarodowego Biura Poszukiwań w Bad Arolsen (zawierającego dokumenty dotyczące represji niemieckich) oraz Indeksu Represjonowanych (wiadomości o represjach sowieckich), pracownicy centrum – dość często dysponując jedynie szczątkowymi informacjami – są w stanie dotrzeć do materiałów, w których występuje poszukiwana osoba.

Wiedza wnioskodawców na temat poszukiwanych przez nich osób jest różna. Jedni podają pełne dane osobowe (imię i nazwisko, miejsce i datę urodzenia) oraz okoliczności represji (czas i ich miejsce). Inni znają tylko imię i nazwisko oraz wiedzą, że poszukiwany członek rodziny wyszedł z domu, np. w 1940 roku, i ślad po nim zaginął. Czy przy tak skąpych danych jest sens i przede wszystkim możliwość odszukania jakichkolwiek informacji? Nawet wtedy, gdy dotychczasowe wieloletnie poszukiwania w przeróżnych archiwach nie przynosiły rezultatów? Odpowiedź brzmi: tak. Bo poza podaniem wyników kwerend prowadzonych w zasobie archiwalnym IPN, pracownicy centrum wskazują także krajowe i zagraniczne archiwa oraz instytucje, w których wnioskodawcy mogą kontynuować poszukiwania.

Ostatnia deska ratunku

Kilka miesięcy temu do Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej zwróciła się wnioskodawczyni z Łodzi, która poszukiwała informacji na temat swojego krewnego – żołnierza Wojska Polskiego, który po kampanii wrześniowej 1939 roku nie powrócił do domu. W wyniku kwerendy przeprowadzonej

w zasobie archiwalnym IPN archiwistom Centrum udało się odnaleźć dokumenty potwierdzające jego losy do stycznia 1942 roku, kiedy to został rozstrzelany w obozie koncentracyjnym Neuengamme w Hamburgu z rozkazu komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Berlinie. Udało się także precyzyjnie wskazać jego grób na terenie dzisiejszych Niemiec.

Podobnie centrum przyszło z pomocą młodej wnioskodawczyni z Warszawy, która poszukiwała informacji o swoim pradziadku zamordowanym w KL Dachau. „Jest to dla mnie bardzo ważne, ze względu [na to], że jestem warszawianką z krwi i kości, czwartym pokoleniem, które urodziło się Warszawie – argumentowała. – Jestem bardzo związana z rodziną, niestety nikt z mojej rodziny



▶ Apel dzieci w obozie przy ul. Przemysłowej w Łodzi; grudzień 1942 roku

nie poruszał tematu mojego pradiadka. W dodatku prababcia, która przeżyła obóz, zmarła w 2007 roku. Więc tym bardziej chciałybym się dowiedzieć jakichkolwiek informacji o moim pradiadku”. Kwerenda zakończyła się odszukaniem stosownych dokumentów, tj. kart z kartoteki osobowej więźniów obozu, list transportowych oraz wykazów więźniów zmarłych w Dachau.

Takie przypadki można by mnożyć. Nawet najbardziej szczątkowa wiadomość jest dla osób zwracających się do centrum niezwykle ważna. „Jest to pierwsza i jedyna informacja (potwierdzona) o losie mojego stryja od jego aresztowania pod koniec II wojny” – napisał jeden z wnioskodawców w odpowiedzi na wyniki poszukiwań. Pokazuje to archiwistom, że ich praca przynosi oczekiwane rezultaty, i to mobilizuje ich do dalszego wysiłku.

Nie zawsze jednak kwerendy kończą się sukcesem. Wynika to z niekompletności dokumentów, zwłaszcza

► Fragment listu zesłańca syberyjskiego;
luty 1941 roku



► Karta osoby aresztowanej przez gestapo;
Gdańsk, 1942 roku

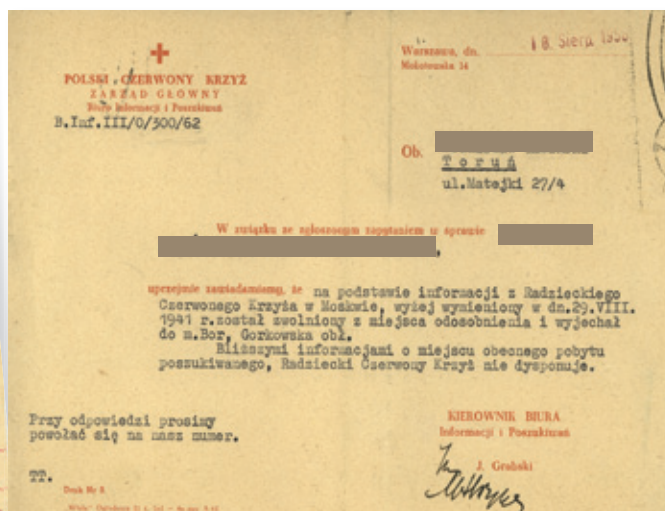
tych dotyczących represji sowieckich. O ich ofiarach oficjalnie można było mówić dopiero po upadku systemu komunistycznego. Mimo upływu ćwierćwiecza od wydarzeń przełomowych w dziejach Polski, zasób archiwalny

ilustrujący zbrodnie sowieckie jest stosunkowo mały. Kopie dokumentów, którymi dysponuje IPN, mają charakter wycinkowy, niekompletny. Te najwartościowsze poznawczo materiały wciąż kryją archiwa postsowieckie. Dostęp do nich jest w obecnej sytuacji politycznej bardzo ograniczony. Niemniej kopie dokumentów – pozyskanych m.in. z Ośrodka KARTA bądź archiwów rosyjskich, ukraińskich, litewskich, gruzińskich czy kazachskich – stanowią nieocenione źródło do poznania losów ofiar represji stalinowskich. Instytut nie ustaje w poszukiwaniu nowych materiałów.

Nieślabnący głód wiedzy

Poza dostarczaniem wnioskodawcom informacji o wojennych i powojennych losach ich bliskich, Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny

Światowej prowadzi także intensywną akcję popularyzującą zasoby archiwalne IPN z lat 1939–1956. Świadomość społeczna na temat zgromadzonych w IPN dokumentów poświęconych polskim obywatelom – Polakom, Ży-

[illegible]

➤ Pismo Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie
w sprawie ustalenia losu osoby deportowanej do ZSRR;
dane osobowe zanonimizowane przez redakcję

dom, Ukraińcom, Białorusinom – represjonowanym przez Niemców i Sowietów jest znikoma. Instytut wciąż jest kojarzony głównie z materiałami wytworzonymi i zgromadzonymi przez cywilne i wojskowe organa bezpieczeństwa Polski Ludowej z lat 1944–1990. Można się o tym przekonać chociażby podczas kolejnych odsłon Nocy Muzeów, w których od lat bierze udział pion archiwalny IPN. Dokumenty z okresu II wojny światowej prezentowane podczas tej jedynej w swoim rodzaju nocy cieszą się olbrzymim zainteresowaniem odwiedzających mury archiwum. I prowokują do zadawania pytań o ich pochodzenie.

Działalność promocyjna jest prowadzona zarówno w kraju, m.in. podczas międzynarodowych i ogólnopolskich konferencji naukowych, warsztatów organizowanych wspólnie z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN oraz spotkań ze społecznością lokalną, jak i daleko poza jego granicami. Pół roku temu pracownicy centrum pojechali do Nowego Jorku, by zaprezentować swoją pracę i zasób archiwalny w Fundacji Kościuszkowskiej, Instytucie Józefa Piłsudskiego, Polskim Instytucie Naukowym i Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce oraz podczas bezpośrednich rozmów z Polonią. Spotkali się także z Ritą Cosby, znaną amerykańską dziennikarką telewizyjną, laureatką wielu prestiżowych nagród (m.in. Emmy), której książka o Ryszardzie Kossobudzkim, bohaterze Powstania Warszawskiego, a prywatnie jej ojcu, stała się za oceanem bestsellerem. Wizyta ta utwierdziła ich w przekonaniu, jak ważna i przede wszystkim konieczna jest promocja archiwaliów z okresu II wojny światowej i powojennych represji sowieckich.

► Baza danych „Indeks represjonowanych”

Pracownicy centrum mogli się o tym przekonać także podczas spotkania z mieszkańcami Płocka – w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego, najstarszej tego rodzaju organizacji w Polsce. Podczas prezentacji teczek osobowej założonej przez gestapo w Ciechanowie na przedwojennego wiceprezidenta Płocka, który niesłusznie został uwięziony w wyniku donosu sąsiada, okazało się, że na sali – pośród słuchaczy – była osoba z nim spokrewniona. Dramatyczną historię wiceprezidenta, ostatecznie uwolnionego od stawianych mu zarzutów, znała z rodzinnych opowieści, ale nie zdawała sobie sprawy z tego, że w archiwum IPN są przechowywane oryginalne, niezwykle interesujące dokumenty gestapo poświęcone jej przodkowi. Wiadomość ta bardzo ją poruszyła.

Podstawowy wniosek z przeszło rocznej pracy Centrum jest następujący: wzrasta, głównie wśród ludzi młodych, głód odkrywania losów swoich przodków, których dość często znają jedynie

z rodzinnych opowieści lub pozółkłych fotografii. Instytut stara się ten głód zaspokoić, a także rozbudzić. Bo historia to nie tylko wielka polityka prowadzona na salonach czy bitwy decydujące o losach świata, lecz także – a może przede wszystkim – zwykli ludzie, których nazwisk próżno szukać w podręcznikach szkolnych i akademickich. Centrum zajmuje się odtwarzaniem ich losów – często tragicznych, ale i przepełnionych bohaterstwami. Wychodzi naprzeciw tym osobom, które poszukują swoich korzeni oraz chcą zachować pamięć o swoich bliskich. I przekazać ją potomnym. ■

dr Mariusz Żuławnik – naczelnik Wydziału Informacji i Sprawdzien w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN



Aby przeprowadzić kwerendę w centrum, wystarczy zwrócić się listownie na adres Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN (ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa, z dopiskiem „Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej”) lub mailowo na adres: ofiary@ipn.gov.pl. Z kolei z „Indeksu represjonowanych” można skorzystać, wchodząc na stronę internetową: www.indeksrepresjonowanych.pl lub www.ipn.gov.pl.